Ner. 270. Sobota 25. Listopada 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 25. listopada. Pierwszą odleglejszą podróż po kraju naszym przedsiębrał Jego cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Karol Ludwik z Jego Excelencyą p. Namiestnikiem Hr. Gołuchowskim, w obwody Samborski i Stryjski — w piękne Podgórze Karpackie, którego osobliwości śmiało równać się mogą podobnym w innych krajach, może nawet przewyższać tem, że okolica jeszcze nieskażona w swej prostocie, jest bogatą w płody na całym świecie poszukiwane, a tu hojną dłonią przyrodzenia rozlane. Chlebem i solą wyposażyła opatrzność Podgórze podkarpackie, a mieszkaniec przejęty wdzięcznością wynurza się jak opatrzność hojnością tak on gościnnością. Od niepamiętnych czasów zamieszkał tu obyczaj podawać w darze chleb i sól gościom przybywającym; chlebem też i solą witał lud na wstępie Jego cesarzewiczowską Mość, podając za wyraz, że rad mu poświęca dostatki ziemi swojej w wdzięczności za łaskawe odwiedziny.

Gościnnemu podjęciu Jego cesarzew. Mości przewodniczyło obywatelstwo, i już na pierwszą wiadomość o zamiarze podróży, wyprzedzili Arcyksięcia, obywatele pod porę obecni we Lwowie do Lubienia, majętności Barona Konstantego Brunickiego słynnej u stóp przykarpackich z wód uzdrawiających i łazienek wziętych na cały kraj. Tu czekali Arcyksięcia w przejeździe z powitaniem Hrabiowie Edward i Henryk Fredro, Hr. Rusocki Włodzimierz, WW. Erazm Korytowski, Tadeusz Turkułł, jw. radca dworu p. Kratter starosta, z Gródka dowódzca pułku ułanów i liczne zgromadzenie z osób miejscowych i postronnych; a Jego cesarzew. Mość za przybyciem około dwunastej w południe, po opatrzeniu pięknego zakładu łazienek i przejźrzeniu tu stojącego oddziału kawaleryi, raczył przyjąć we dworze Barona Konstantego Brunickiego przygotowaną dla Siebie ucztę i uprzejmie dziękując panu Gospodarzowi i zebranemu na Jego przyjęcie Obywatelstwu, udał się około czwartej z południa z Jego Excelencyą p. Namiestnikiem drogą na Rudki do Sambora na noc.

W Samborze nazajutrz (27. z. m.) po wysłuchaniu Mszy św. poświęcił Arcyksiążę dzień cały zwiedzeniu zakładów i przejźrzeniu spraw i czynności koncentrujących się w mieście obwodowem. Kościół księży Bernardynów w wdzięcznej zachowa pamięci łaskawe odwiedziny Jego Mości najdostojniejszego Brata cesarskiego, niemniej i Magistrat miasta Sambora, szczycący się z znamienitej starożytności i bogactwem pamiątek, które starannie w dokumentach przechowuje. Po kolei zwiedzał potem Jego Mość Arcyksiążę szkoły gymnazyalne, przesłuchiwał wykłady i rozpoznawał postępki uczniów, następnie sąd karny, kryminał i finansową administracyę kamery obwodowej, a gorliwy o pomyślność i dobro obywatelskie, najstaranniej przejźrzał prace komisyi indemnizacyjnej i z chlubą dla niej wyrazić się raczył, iż odpowiadając powołaniu swemu, z usilnością przyspiesza ustalenie stosunków kraju pod wodzą jw. wice-prezydenta kraju p. Kalchberga, którego niespracowanej gorliwości i życzliwości dla kraju, obywatel Galicyi wkrótce zawdzięczać będzie dokonanie olbrzymiej pracy w przekształceniu składów społeczeńskich wiekami ciążących. W końcu polityczne sprawy urzędu obwodowego zajęły czas pozostały do wieczora szóstej godziny, o której Jego cesarzew. Mość do stołu swego raczył zaprosić gości ze znakomitych osób obecnych.

Nazajutrz d. 28. z. m. udał się gościńcem do Stryja, zwiedzając po drodze ważniejsze miejsca i zakłady. Pierwszą stacyę przepędził w Drohobyczy, gdzie słuchał Mszy św. w kościele parafialnym, przyjmowany u wnijścia z powitaniem całej ludności miejskiej i z okolicy na czele władz i księdza kanonika Załęckiego, którego też Arcyksiążę zaszczycić raczył obecnością Swoją przyjmując po nabożeństwie w domu księdza kanonika przygotowane na przyjęcie śniadanie.

Podróż ztąd szła na Truskawiec, piękny zakład kąpieli i wód w wielu słabościach bardzo skuteczny, a w okolicy ożywionej dziwną pięknością widoków podgórskich, w których Jego cesarzew. Mość tyle upodobania znajduje, że z polecenia Jego zajmuje się p. Tepa, artysta nasz znamienity zdjęciem wszystkich ważniejszych krajobrazów do galeryi Jego Mości Arcyksięcia, ku miłemu wspomnieniu i z życzliwości dla kraju, w którym upodobał sobie mieszkanie i pobyt.

Z Truskawca odwiedził Jego cesarzewiczowska Mość Żupy solne Stebnickie, gdzie Bania solna imienia kawalera de Thienfeld o maszynie parowej siły sześciu koni wydobywa ropę z szachtu Kübek i na nowy sposób wyrabia warzonkę. Sposób ten, który teraz po wszystkich żupach się zaprowadza, oszczędza niezmiernie pracę, czas i wydatki, gdyż opał tak jest urządzony, że ciepło nieginie, owszem gorącość dawniej uchodząca, teraz ujęta przechodzi w kryte zabudowania i suszy hurmany, które przy starych baniach na wolnem powietrzu do wysuszania zostawiano. Wieczorem stanął Jego cesarzowiczowska Mość w Stryju; powitany w szczęśliwem przybyciu zajął się nazajutrz po wysłuchaniu Mszy św. równie jak w każdem obwodowem mieście przejźrzeniem spraw, czynności i składu administracyi rządowej i finansowej kamery, zlustrował artyleryę i w łasce swojej raczył zaprosić do stołu Swego jak zwykle o szóstej godzinie kilkanaście z obecnych na Jego przyjęcie osób.

Ostatnią w tej podróży wycieczkę uczynił Jego cesarzowiczowska Mość do Żup Bolechowskich słynnych z dawna na całą okolicę, a teraz tem ważniejszych, że Bania u nich imienia Krauss urządzona na nowy sposób, zostaje z rzędu druga, gdzie wzniesiony jest przyrząd takzwany Amerykański, którym z wielką łatwością wydobywają ropę i sól skalną z największej głębokości. Pierwsza tego rodzaju maszyna zaprowadzoną została na Bani solnej imienia „Hrabia Gołuchowski" w Lackiem, w obwodzie Sanockim, a kluczu dóbr rządowych Dobromilskim, której zakład wzniesiony za rządów Jego Excelencyi Hr. Gołuchowskiego, z rąk Jego otrzymał posadę kamienia węgielnego d. 29. lipca 1852; z woli najwyższych Rządów nosić ma w pamięć potomną nazwę „Hrabia Gołuchowski" i stanowić pierwszą z siedmiu Bań solnych urządzonych według nowego składu administracyi salinarnej w Galicyi i na Bukowinie. Rozporządzeniem bowiem ministerstwa znoszą się wszystkie drobniejsze i mniej wydatne żupy, które tylko przyprawiały o koszta i mitrężyły administracyę, a na ich miejsce ustanowiono siedm Żup głównych, mianowicie: Lacko z banią imienia „Hrabia Gołuchowski"; Stebnik z banią imienia „Kawaler de Thienfeld", Bolechów z banią imienia „Baron Krauss", Kałusz z banią imienia z dawnych czasów zachowanego: „Layer"; Delatyn z banią imienia „Cesarz Franciszek Józef"; Kossów z banią imienia „Kawaler de Krajewski" i Kaczyka na Bukowinie z banią połąd bezimienną. Wszystkie wyposażono zasobem dostatecznym produkowania rocznie 800.000 cetnarów soli, opatrzono w magazyny parowe, posprawiano sprzęty gospodarskie i fabryczne, pozakładano magazyny, młyny i gmachy odpowiedne wielkiemu przedsiębierstwu a drugi po Lackiem z tych zakładów, dający przyrządem swym amerykańskim świadectwo wielkości i wspaniałości dzieła jest zakład Żup Bolechowskich, który Jego Cesarzowiczowska Mość oglądać, pochwalić i z szczególną łaską względem jego przełożonych i urzędników, dla ich wzorowej pilności i porządku za powrotem d. 31. z. m. do Lwowa wynurzyć się raczył.

(Konzulaty badeńskie. — Kurs nauk dla komisarzy wojennych.)

Wiedeń, 20. listopada. Rząd badeński ma zamiar pozakładać konzulaty handlowe w Wiedniu, Pradze, Brodach i Medyolanie i polecił ambasadzie tutejszej przedłożyć odnośne projekta.

— Dla kształcenia komisarzy wojennych rozpocznie się tu w grudniu kurs naukowy i będzie trwać aż do sierpnia roku przyszłego. Kandydaci chcący się poświęcić wojskowej służbie administracyjnej nabędą w nim gruntowych wiadomości o organizacyi armii i wojskowej administracyi. Także urzędnicy wojskowi pewnych gałęzi mają być przypuszczani do odwiedzania tego kursu. *(Ll.)*

(Korweta amerykańska przyjmuje świetnie Arcyksięcia.)

Tryest, 21. listopada. Jego cesarzew. Mość p. naczelnego komendanta marynarki Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana przyjmowano przy odwiedzinach amerykańskiej korwety wojennej „Levant" z oznakami wielkiego uszanowania. *(A. a. Z.)*

Hiszpania.

(Czynności w izbie Kortezów.)

Madryt, 12. listopada. Z końcem posiedzenia Kortezów d. 10. listopada ogłoszono rezultat wyboru czterech wice-prezydentów; wybrano pp. Dulce, Madoz, Calatrave i jenerała Infante. Na posiedzeniu z 11. listopada byli wszyscy ministrowie z wyjątkiem Espartera; Salazar siedział sam j den na końcu ławki ministeryalnej. — Uwaga publiczności na trybunach zgromadzonej zwrócona była na pana Dulce, który zajął miejsce w centrum. Posiedzenie otwarto o $2^1/_2$ god. Ale w kwandrans później zebrało się ledwie 50 deputowanych, tak iż prezydent musiał zamknąć posiedzenie. *(W. Z.)*

Anglia.

(Poczta Londyńska. — Nowiny dworu. — Książe Sachsen-Weimar powraca. — Rozporządzenie względem posiłków.)

Londyn, 16. listopada. U dworu Windsor był przedwczoraj wielki obiad; między gośćmi królowej znajdował się, oprócz kilku ministrów, także Maharaja Guleep Singh.

Ranny niedawno przed Sebastopolem książę Edward Sachsen-Weimar ma przybyć za urlopem do Anglii.

W biurach ministeryum wojny pracują dniem i nocą, a dotychczas wyszły następujące rozporządzenia względem posiłków armii do Krymu:

Udadzą się w pochód następujące bataliony piechoty: Pierwszy batalion gwardyi grenadierów; 43. pułk z Corfu; 62. z Malty; 71. lekki pułk piechoty z Corfu; 90. lekki pułk piechoty z Dublina; 97. z Aten i 82. z Edinburga.

Wspomniony batalion gwardyi skompletuje brygadę jenerał Bentinck i pozostanie do służby, w kraju przeto pozostaną drugie bataliony każdego z trzech pułków gwardyi. Reszta wyżej wymienionych pięciu batalionów będą tworzyć ze stojącym w Krymie 68. lekkim pułkiem piechoty spólny korpus i reprezentować piątą dywizyę angielskiej armii operacyjnej. Komenda ich ma być poruczona mianowanym jenerałami brygady pułkownikom Lochyer i Denny. Stojące w kraju pułki kawaleryi będą wysełane do Krymu tylko dla kompletowania pułków już stojących w Krymie. Z wyjątkiem bowiem pułku zwanego „Kings Dragoon Guards" składają się angielskie liniowe pułki kawaleryi z sześciu oddziałów po 45 ludzi, łącznie ze sztabem z 300 ludzi. Teraz mają być pomnożone w Krymie na 8 oddziałów po 75 ludzi, t. j. każdy pułk, nie licząc oficerów, ma się składać z 600 ludzi. Cała kawalerya angielska przed Sebastopolem wynosi po ostatnich stratach nie więcej nad 1000 ludzi, temi nowemi rozporządzeniami ma być pomnożona na 6000. *(Zeit.)*

Francya.

(Szóste kompanie przy pułkach przywrócone.)

Paryż, 17. listopada. Monitor dzisiejszy zawiera dekret, według którego przy wszystkich 100 pułkach infanteryi liniowej mają być przywrócone szóste kompanie trzecich batalionów. *(Zeit.)*

(Poczta paryska. — Przybycie Palmerstona. — Subsydie angielskie. — Ogłoszenie blokady.)

Paryż, 16. listopada. Lord Palmerston przybył tu wczoraj wieczór i wysiadł w hotelu Meurin. Dziś jest na obiedzie w St. Cloud. W krótce po przybyciu miał długą konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych. Oczekują tu z wielką niecierpliwością rezultatu misyi angielskiego ministra. Co do subsydyów, które Anglia będzie płacić Francyi, zapewniają, że rząd angielski obowiązał się płacić rocznie 50 milionów i to aż do kwoty 400 milionów. Suma 50 milionów reprezentuje w czasie wojny 30.000 ludzi; zatem stawiałaby Francya o 30.000 ludzi więcej do boju niż Anglia. — Tak donosi dziennik *K. Z.* „Herald" zaś podaje za rzecz pewną, że lord Palmerston zamyślał odjechać dopiero 16. popołudniu. Monitor z 17. niedonosi nic o jego przybyciu, i także korespondencya dziennika *Indep. belge* niewspomina nic o tem.

Minister handlu oznajmia okólnikiem wszystkim izbom handlowym, że jak tylko okręta wojenne będą mogły powrócić na swoje stanowiska, rozpocznie się znowu najściślejsza blokada portów rosyjskich na białem i bałtyckiem morzu. Admirałowie sprzymierzonych na czarnem morzu otrzymali rozkaz rozciągnąć blokadę ujść Dunaju na wszystkie rosyjskie zatoki czarnego i azowskiego morza. Rozkaz ten ma być w jak najkrótszym czasie wykonany. *(Abbl. W. Z.)*

Belgia.

(Projekt wolności przywozu żywności przedłożony izbom.)

Bruxela, 14. listopada. Rząd przedłożył dziś izbie reprezentantów zapowiedziany już projekt do ustawy, proklamującej zupełną wolność przywozu zboża, owoców strączkowych, mąki, bydła i solonego mięsa, a natomiast zakazującej wywóz kartofli. Rozporządzenie to pozostanie aż do 31. lipca 1855 w mocy obowiązującej; wszelako termin ten może rząd wedle stosunków przydłużyć lub ukrócić. Na pokrycie za wynikającą ztąd stratę dla fiskusa wymaga rząd przedłużenia na cały rok teraźniejszego wymiaru podatku gruntowego. *(Zeit.)*

(Rząd obwieszcza doniesienie o blokadzie Bałtyku i morza czarnego.)

Bruxela, 12. listopada. Monitor podaje następujące doniesienie: Rząd król. otrzymał urzędowe uwiadomienie, że w razie dalszego trwania wojny z Rosyą mają rządy Francyi i Anglii zamiar nakazać z wiosną ścisłą blokadę portów rosyjskich na białem i bałtyckiem morzu, jak tylko okręta wojenne będą mogły dostać się znowu do tych wybrzeży. Blokada rozpocznie się zaraz za przybyciem okrętów na miejsce przeznaczenia bez żadnego wyjątku i będzie przestrzegana z największą ścisłością. Nadto uwiadomiono rząd król., że francuzcy i angielscy admirałowie na czarnem morzu otrzymali rozkaz od obudwu rządów, rozciągnąć blokadę ujść Dunaju na wszystkie zatoki czarnego i azowskiego morza, znajdujące się jeszcze w mocy nieprzyjaciół, i że rozkaz ten będzie w jak najkrótszym czasie wykonany. *(W. Z.)*

Włochy.

(Rozporządzenia finansowe.)

Rzym, 8. listopada. *Monitor* pisze z Rzymu: Rząd stolicy apostolskiej wydał dwa nowe rozporządzenia finansowe. Wekslarze pieniędzy, którzy się trudnili tylko zakupywaniem i ażiotowaniem ze szkodą interesów prywatnych, musieli pozamykać swoje sklepy. Równocześnie rozpoczął bank państw rzymskich wymianę swych papierów na monetę brzęczącą. Rozporządzenia te wywołały powszechne uznanie. *(Zeit.)*

(Poczta włoska. — Wyroki. — Ulewne deszcze.)

Genua, 19. listopada. Sąd wydał wyroki na osoby skompromitowane w Spezzyi. Przywódzcę excesu Jakóba Ricci skazano na czteroletnie, resztę dziewięciu na trzyletnie wygnanie.

— 20. listopada. Ulewne deszcze wyrządziły wielką szkodę; baszta fortecy Castellato zapadła się. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Sprawa kościelna w Badeńskiem w zawieszeniu.)

Frejburg, 20. listopada. Tak zwane interim nadeszło. Administracya kościoła i jego majątku pozostanie niezmienna. Arcybiskup mianuje administratorów plebanii i wikaryuszów. Indagacya duchownych będzie zamknięta. Exkommunikacyi wyższej rady kościelnej nie cofnięto; wyższa rada kościelna nie będzie zniesiona. *(Lit. kor. austr.)*

Z teatru wojny.

(Raport jenerała Canrobert z 2. listopada.)

Francuski minister wojny otrzymał od jenerała Canroberta, komendanta armii oryentalnej, następujący raport:

Z głównej kwatery przed Sebastopolem 2. listopada 1854.

Panie Marszałku!

Od dnia 28. z. m., z którego datowany mój ostatni raport, odbywał się dalszy atak na twierdzę za pomocą rydla, drągów wyłomowych i robót minierskich i zbliżył się już na odległość 140 metrów od przyczołka bastyonu masztowego. W tej odległości każę urządzać trzecią paralelę w takiej rozciągłości, na jaką zezwala szerokość przeciwnych fortyfikacyi, na których się znajdujemy.

W nocy z 31. października na 1. listopada udało nam się ukończyć ustawienie naszych nowych bateryi. Bateryе te otworzyły swój ogień dnia wczorajszego, a rezultat bombardowania w ciągu dnia był o tyle pomyślny, że ogień nasz przeważał ciągle ogień twierdzy, który w ciągu popołudnia zwolniał nadzwyczajnie.

Mimo to jednak zdołał nieprzyjaciel wczorajszej nocy za użyciem znacznej siły ludzkiej i materyałów przedsięwziąć zwykłe naprawy, i zebrawszy na prędce tyle dział polowych, ile mógł tylko, zaatakował dziś przed świtem nasze roboty oblężnicze i bateryе najgwałtowniejszą kanonadą, jaką kiedykolwiek słyszano. Szczęściem mierzono dla ciemności bardzo źle, i przeto ponieśliśmy tylko nieznaczną stratę i szkodę materyalną.

Pomiędzy zewnętrznym murem, którego ogień przewyższamy naszym, niemogąc go jednak przytłumić, i właściwem miastem znajdują się izolowane koszary i budowle; nieprzyjaciel połączył tam nowe środki odporne; zaciętszego oporu nie można sobie wyobrazić. Armia rosyjska zajmuje ciągle jeszcze dolinę Bałakławy i wzgórza leżące w zapleczu.

W ogóle, panie Marszałku, postąpiliśmy istotnie z naszem dziełem mimo przeszkód wszelkiego rodzaju. Korpus inżynierów armii, posunąwszy roboty oblężnicze tak blisko muru zewnętrznego, dokonał rzeczy prawie niepodobnej, gdyż w przeciągu 14 dni doszliśmy do trzeciej paraleli, przyczem musiano ciągle rozbijać motyką grunt skalisty, i trudzić się przez 3 do 4 dni nad tem, co na zwykłym gruncie w ciągu jednej nocy snadnie wykonać można.

Powietrze zimne, ale piękne; stan zdrowia armii niepozostawia nic do życzenia, chociaż wojska używane do robót oblężniczych niezmierne trudy ponoszą. Przyjm Pan itd. *Canrobert.*"

(A. B. W. Z.)

(Szczegóły z różnych raportów.)

Wiedeń, 20. listopada. Podajemy tu jeszcze z doniesień angielskich, francuskich i tureckich następujące ważniejsze szczegóły z teatru wojny w Krymie:

Wiadomości z Marsyli donoszą; Listy przywiezione parostatkiem „Sinai" z Krymu wspominają o nowych pożarach w Sebastopolu; mianowicie miało zgorzeć kilka magazynów żywności. Działa Lankastrowe zatopiły 27. października 2 fregaty rosyjskie w wewnętrznej zatoce Sebastopola, i uszkodziły kilka okrętów liniowych.

Jeden z nich „Dwunastu Apostołów“ zapalił się nawet. Z Algieru przybyli Żuawi i 1000 tyrajlerów wylądowało w Bałakławie. Do Malty przybyło na dniu 11. listopada 2000 Anglików z końmi i amunicyą.

O potyczce z 25. października donoszą dziennikowi „Morning-Post“ z obozu pod Sebastopolem: Pod lordem Cardigan ubito konia, on zaś sam został lancą raniony w nogę. Kapitana Rolan ugodziła kula w samo serce. Atak ten przypuszczony widocznie za porozumieniem się jenerałów rosyjskich w Sebastopolu i zewnątrz twierdzy był w skutkach swoich nader zaszczytny dla wojsk sprzymierzonych. Artylerya sprzymierzonych gruchotała Rosyan setkami; 2000 poległych i rannych zostało na placu. Na przestrzeni obejmującej zaledwie cztery morgów angielskich, leżało do 600 trupów. Ów oficer rosyjski, który pojmał lorda Dunkellin, został sam pojmany i przywiedziony do obozu księcia Cambridge. W ogóle pojmano 15 oficerów rosyjskich.“

Dziennik „Globe“ pisze: W bitwie z 25. października zabito i raniono bardzo wielu oficerów rosyjskich. Atak ten odbywał się pod naczelnem dowództwem jenerała Lüdersa.“

„Moniteur de la Flotte“ donosi, że eskadry sprzymierzonych zarzuciły kotwice w tych samych miejscach, które zajmowały przed atakiem z 18. października. Okręt „Ville de Paris“ naprawia poniesione uszkodzenia, reszta zaś okrętów francuskich znajduje się podług najnowszych doniesień w jak najlepszym stanie. Tylko „Charlemagne“ powraca do Francyi, gdyż maszyna jego, uszkodzona explozyą bomby, wymaga dłuższej naprawy. Okręta „Jena,“ „Ville de Marseille“ i „Suffren“ wracają do Toulonu, ale z innych przyczyn; gdy bowiem Rosyanie zatopili część swych okrętów wojennych i w ogóle unikają wszelkiej walki na otwartem morzu, są te okręta na razie niepotrzebne, i mają być użyte do transportowania wojska. Okręt „Jena“ zastąpiono na stanowisku pod Eupatoryą okrętem „Henri IV.“

Liczba francuskich dział pozycyjnych wynosi w ogóle 94, z których w przecięciu zawsze 60 jest czynnych. Na cholerę cierpi także 5ta dywizya francuska obozująca u zatoki Strelickiej. Pomiędzy sprzymierzonymi utrzymuje się zresztą to zdanie, że armie ich pozostaną w razie potrzeby przez całą zimę pod Sebastopolem, i że w tym zamiarze oczekują znacznych posiłków wszystkich trzech sprzymierzonych korpusów. O niedostatkach armii oblężniczej można wnosić z tego, że flaszka wina Bordeaux kosztuje 16 szylingów. Pociągowe konie artyleryi wyniszczały prawie całkiem dla braku świeżej wody i potrzebnych wygód. Z tej też przyczyny zapewne niezdecydowano się jeszcze przesłać do Krymu stojących w Burgas czterech pułków kawaleryi francuskiej, chociaż możnaby ich tu użyć bardzo korzystnie przeciw kawaleryi rosyjskiej.

Oprócz tego znajdujemy w dzienniku „Times“ telegraficzny z Marsylii wyjątek z listów korespondenta jego w Konstantynopolu, który otrzymał z Krymu następujące doniesienia o wypadkach do 3. listopada: „Kapitan Fellowes, wysłany z banderą parlamentarną, zeszedł się 28. z. m. z jenerałem Gorczakowem w dolinie Bałakławy, i dowiedział się przy tej sposobności, że kadeci Clowes i Chadwick są pojmani i ranieni, lecz obchodzono się z nimi bardzo dobrze. Sir de Lacy Evans uszkodził się nieco upadkiem z konia. Słabości wzmagają się, nocy dotkliwie zimne. Dnia 1. listopada otworzyła ogień jedna baterya francuska o 64 działach i sprawiła znaczne spustoszenia. Nasz ogień i rosyjski był cokolwiek słabszy. Podczas ostatniej burzy rozbił się jeden okręt turecki o 80 działach i jedna fregata. Okręt „Himalaya“ tak mocno ucierpiał, że niemoże już puścić się na morze.“

(Rosyjska flota na Bałtyku krąży bezpiecznie.)

— **Z Rewlu** donoszą pod dniem 7. listopada: Od 10 dni pozapalano znowu wszystkie rosyjskie latarnie morskie. Rosyjska eskadra o 14 paropływach, która krążyła aż pod Dagoe u wnijścia do odnogi rigajskiej, niespostrzegła nigdzie okrętów nieprzyjacielskich.

Do 5. b. m. niebyły jeszcze wyspy alandzkie obsadzone wojskiem rosyjskiem. *(Abbld. W. Z.)*

(Dziennik prac oblężniczych.)

Wiedeń, 21. listopada: „Abbl. W. Z.“ podaje z dziennika „Constitutionnel“ dalszy ciąg dziennika oblężniczego z pod Sebastopola. Treść jego następująca:

1. listopada.

Pogoda sprzyja znowu postępowi naszych robót oblężniczych, które się odbywają z jak największym pospiechem, łuboć miejscowość jest taka, iż tylko tak dzielne wojsko jak nasze przełamać zdoła wszystkie przeszkody; ale tu każdy się przekonał, że niemasz trudności, których byśmy niebyli w stanie pokonać. Jedenaście bateryi jest dziś rano w ogniu; prawie wszystkie umieszczono w sztucznych wyłomach skał, z czego wnosić można o trudnościach jakie musimy pokonywać. Nowa baterya o 15 działach wzniesiona na ostatecznym końcu naszego prawego skrzydła, gdzie marynarka pełni służbę, działa bardzo skutecznie i przywiodła nakoniec bastyon masztowy do zupełnego milczenia. Nasze lewe skrzydło niema tak znacznej przerwy.

W nocy przy jasnem świetle księżyca otwiera się trzecia paralela na 180 metrów od masztowego bastyonu. Zazwyczaj otwiera się ta paralela dopiero wtedy, kiedy ogień z twierdzy zupełnie ustaje. Ten ważny okop posuwa się zwolna i z największą trudnością naprzód. Tutaj postępujemy z większą śmiałością; pod ogniem strasznych dział i jeszcze straszniejszej artyleryi i bez wszelkiej zasłony wykonali nasi inżynierowie w nocy prawie tak jasnej, jak dzień, jedno z najtrudniejszych działań wojny oblężniczej. Ale oblężenie Sebastopola niemoże iść w porównanie z zwykłemi oblężeniami; zasady ataku i obrony podpadają tu wielkim zmianom. Rzeczywiście nigdy jeszcze niemiała żadna twierdza tak ogromnej ilości dział i tak licznych artylerzystów; Francya zaś i Anglia oddalone są o 800 mil od swych arsenałów.

2. listopada.

Wczoraj można było sądzić, że artylerya nieprzyjacielska trochę upadła na duchu; ale wnet przekonano się przeciwnie. Około czwartej godziny z rana rozpoczęła twierdza i utrzymywała do samego południa nadzwyczajnie gwałtowny ogień. Mianowicie między czwartą a piątą godziną można było bez przesady poznawać kanonadę z ogniem dwóch szeregów batalionu. Ale cóż było rezultatem tak gwałtownego huku? Nic, wyjąwszy chyba kilka szramów między robotnikami i kilka lekkich uszkodzeń naszych strzelnic. Ale w istocie jestto przecież niemiłą rzeczą słuchać ten nieustanny huk i widzieć się ciągle obrzuconym bombami i kartaczami, a każdej chwili być zmuszonym chować się za parapet, by się uchronić od pękających w pobliżu bomb i granatów. Ale też oddajemy im należycie wet za wet; niszczymy im bateryе, zapalamy prochownie, dowodem tego masa bomb, która wczoraj z bastyonu masztowego wyleciała w powietrze i przez 25 minut strasznego narobiła huku; ale co my w dzień zburzymy, to oni co noc naprawiają z niesłychaną wytrwałością, i niedamy im pierwej rady, aż zdołamy pokazać im końce naszych bagnetów. Można wprawdzie wyuczyć rosyjskich żołnierzy, żeby tak jak Francuzi i Anglicy ustawiali i nabijali działa, ale inną postać przybrałyby rzeczy, gdyby ich chciano nauczyć zapału naszych Żuawów lub strzelców i zimnej krwi kolumny angielskiej, gdy uderza do szturmu. To się okaże z resztą za kilka dni.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 22. listopada. Okręt „Stadium“ przybył dzisiaj z Lewanty do Tryestu i przywiózł doniesienia z Konstantynopola z d. 13. Wiadomości z Bałakławy sięgają po d. 11. b. m. Bombardowanie trwało dalej. Jenerałowi Brown amputowano ramię; jenerał Lourmel umarł od wystrzału z pistoletu. Wysłano parostatek na czarne morze, który ma przywieźć załogę obydwóch rozbitych egypskich okrętów wojennych. Na czarnem morzu sroży się burza od dni 14. — Sułtan oddał wczoraj wizytę księciu Napoleonowi, który już wyzdrowiał.

Londyn, 21. listopada. Królowa mianowała lorda Raglan feldmarszałkiem.

Paryż, 21. listopada. *Monitor* zawiera raport Canroberta o rozprawie d. 5. b. m. Na cześć zwycięstwa d. 5. b. m. mają być dawane wystrzały z dział hotelu inwalidów. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 24. listopada. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: korzec pszenicy 28r.20k.; żyta 25r.; jęczmienia 20r. 20k.; owsa 19r.30k.; hreczki 19r.50k.; grochu 28r.30k.; kartofli 10r.37½k.; — cetnar siana 2r.42½k.; okłotów 1r.42½k. — sąg drzewa bukowego 32r.30k., sosnowego 25r.; — kwarta krup jaglanych 24k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 20. listopada. Od 1. do 15. b. m. sprzedawano na targach w Tarnopolu i Trembowli w przecięciu korzec pszenicy po 8r.19k.—9r.36k.; żyta 8r.12k.—9r.; jęczmienia 5r.38k.—7r.12k.; owsa 5r.51k.—6r.48k.; hreczki 5r.24k.—6r.24k.; kukurudzy 0—6r. 24k.; ziemniaków 2r.30k.—2r.38k. Cetnar siana po 0—3r. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—5⅗k. Garniec okowity 2r.12k—2r. Za sąg drzewa twardego płacono 12r.40k.—4r.20k., miękkiego 10r. 40k.—3r.46k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 24. listopada.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	58	6	2
Dukat cesarski	„ „	6	5	6	7
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	23	10	26
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	2	1	2	2
Talar pruski	„ „	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	27	1	28
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów		86	10	86	25
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów . .		74	10	74	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. listopada 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	86	12
Przedano „ „ 100 po	„ „	86	42
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 21. listopada.			w przecięciu
Obligacye długu państwa . . .	5%	za sto 82¼ ⅜ ½	82⅜
detto z r. 1851 serya B. . .	5%	„ —	—

detto z r. 1853 z wypłatą . 5% „	$86^{3}/_{4}$ $^{5}/_{8}$ $^{9}/_{16}$	$86^{5}/_{8}$
Obligacye długu państwa . $4^{1}/_{2}$% „	—	—
detto detto . . . . . 4% „	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą . 4% „	—	—
detto detto detto . 3% „	—	—
detto detto . . . . . $2^{1}/_{2}$% „	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . . „	—	—
detto detto z r. 1839 . „	$130^{1}/_{8}$ $129^{1}/_{2}$	$129^{3}/_{4}$
detto detto z r. 1854 . „	$96^{13}/_{16}$ $^{3}/_{4}$ $^{11}/_{16}$	$96^{3}/_{4}$
Obl. wiéd. miejskiego banku . . . . $2^{1}/_{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . 5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5%	$82^{1}/_{2}$	$82^{1}/_{2}$
detto krajów koron. 5%	$74^{1}/_{2}$	$74^{1}/_{2}$
Akcye bankowe	—	—
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. .	$470^{5}/_{8}$ $472^{1}/_{2}$	$471^{1}/_{4}$
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	$1766^{1}/_{4}$	$1766^{1}/_{4}$
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.	—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .	$128^{1}/_{2}$	$128^{1}/_{2}$
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.	—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .	—	—
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.	550	550
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.	—	—
Renty Como	—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 21. listopada.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$128^{3}/_{4}$ $129^{1}/_{4}$ $^{5}/_{8}$	$129^{3}/_{8}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^{1}/_{2}$ fl.	128 $128^{1}/_{4}$ $^{1}/_{2}$ l.	$128^{1}/_{4}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$94^{3}/_{4}$ $95^{1}/_{4}$ $^{1}/_{2}$ l.	$95^{1}/_{4}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12.27 30 33 40 l.	12-33 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	126 $126^{1}/_{4}$ 127 l.	$126^{1}/_{2}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	150 151 $151^{1}/_{2}$ l.	151 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 22. listopada o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stęplowanych agio $34^{1}/_{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 34. Ros. imperyały 10.23. Srebra agio $29^{1}/_{2}$ gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 24. listopada.

Obligacye długu państwa 5% $82^{1}/_{2}$; $4^{1}/_{2}$ % $72^{3}/_{4}$; 4% —; 4% z r. 1850 — ; wylosowane 3% —; $2^{1}/_{2}$% 41. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $131^{3}/_{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1222. Akcye kolei półn. $1773^{3}/_{4}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 536. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. $487^{1}/_{2}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 129 l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $128^{1}/_{8}$ l. 2. m. Hamburg $94^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.29 l. 3. l. m. Medyolan $126^{3}/_{4}$. Marsylia —. Paryż $150^{1}/_{4}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 33. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A.. — lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. —. Pożyczka z roku 1854 $96^{5}/_{8}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. listopada.

Hr. Golejewski Kornel, z Krzyweczy. — Hr. Dzieduszycki Kaz., z Niesłuchowa. — Br Heydel Stan., z Chmielowy. — PP. Cielecki Ferd., z Byczkowiec. — Michalewski Ant., z Niedzielisk. — Wiszniewski Wik., ze Strzelisk. — Ressig Krzysztof, c. k. nadinżynier, z Wiédnia. — Miliński Fran., ze Skałatu. — Jakubowicz Józef, z Kurczan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. listopada.

Hr. Koziebrodzki Felix, do Krakowa. — PP. Hordyński Jan, do Przemyślan. — Żurowski Ant, do Żółkwi. — Toth Ant., c. k. kapitan, do Tarnowa. — Padlewski Apol., do Stanisławowa. — Janko Hen., do Hoszan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zrana	27 4 7	0°	+ 5°	połud.-zach 0	pochmurno
2 god. pop.	27 4 4	+ 5°	0°	„	pogoda
10 god. wie.	27 4 3	+ 1°		„	pochmurno

T E A T R.

Dziś: Na dochód JP. Cäzar Frank: Przedst. niem.: **„Zweifaches Unglück,“** czyli: **„Meine junge Frau und mein alter Regenschirm.“** Poczem: **„Der preussische Landwehrmann und die französische Bäuerin.“**

W poniedziałek dnia 27. listopada 1854.

„RUY-BLAS.“

Dramat z francuskiego w 5 porach.

O s o b y:

Marya, królowa Hiszpanii	JPanna Targowska.
Izabella, księżniczka Albufern	JPanna Kasprzycka.
Donna Kassylda	JPani Krzyżanowska.
Księżna Albuquerques	JPanna Rutkowska.
Don Sallustio de Bazan	JP. Smochowski.
Don Cezar de Bazan	JP. Kaliciński.
Ruy-Blas	JP. Wilkoszewski.
Margrabia del Basto	JP. Natorski.
Margrabia de Santa Cruz	JP. Ulrych.
Don Manuel, prezydent rady	JP. Borkowski.
Hrabia Camporeal	JP Szturm.
Covadenga	JP. Reymers.
Don Antonio Ubilla	JP. Wisłocki.
Gonzago	JP. Eker.
Alkad miasta	JP. Lauvernay.
Lokaj Sallustia	JP. Hennig.
Paż	JP. Woźniakowski.
Herold	JP. Baczyński.

☞ W ustępie po 1szym akcie Izraelitka Henryka *Friedberg* produkować się będzie na słomiano-drewnianym instrumencie.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 27. listopada: Licytacya realności pod Nr. $338^{3}/_{4}$ w Lwowie. — Licytacya lasu dominikalnego w Dołhomościskach — w Przemyślu. — Licytacya części realności pod Nr. 339, 341 i 342 w Brodach. — Licytacya na dostawę naturaliów dla okręgu wojskowego w Tarnopolu

Dnia 28. listopada: Licytacya $^{3}/_{5}$ części realności pod Nr. 228 M. we Lwowie.

Dnia 30. listopada: Licytacya gruntów rustykalnych Nr. 21 i 131 w Dmytrzu, domin. Humieniec. — Licytacya realności pod Nr. $^{20}/_{18}$ w Wiśniczu. — Licytacya 25 cetnarów papieru niepotrzebnego (makulatury) w dyrekcyi poczty we Lwowie.

Dnia 1. grudnia: Licytacya dóbr Jastrząbka w Tarnowie.

Dnia 5. grudnia: Licytacya na dostawę mięsa wołowego na rok 1855 w Tarnowie.

Dnia 7. grudnia: Licytacya dóbr Komorow i Wola Komorowska — we Lwowie.

K R O N I K A.

Ziarna pszenicy, wyjęte z trumny mumii w Egipcie i posiane zeszłej jesieni w Hohenliebenthal na Szląsku, majętności byłego ambasadora pana Küster, wydały plon nadspodziewanie obfity. Ziarna te, zebrane przed 3000 laty, zeszły wszystkie. Z każdego ziarna rozwinęło się po 30—45 silnych i bujnych kłosów, a każdy kłos wydał po 50—80 ziarnek.

— Dziennik „Br. Z.“ pisze z 16. listopada, 8. godzina wieczór: Pociąg pospieszny, który w niedzielę wieczór opuścił Wiedeń, nie przybył tu jeszcze. Prawie uwierzyć nie można, by w przeciągu czterech dni niezdołano tajstrę z listami, jeźli nie wozem, to przynajmniej konnym posłańcem dostawić do odległej kilka mil stacyi, zkąd kolej żelazna idzie już bez przerwy. Z tego można wnosić, jak wielkie śniegi musiały spaść w tamtych okolicach.

— Z Kolberga (w Prusiech) donoszą pod dniem 12. listopada: Z dniem dzisiejszem nastała już u nas zupełna zima, i to śród grzmotów i błyskawic, gdyż o północy mieliśmy tu dość silną burzę połączoną z śnieżnicą i mrozem.

— W krajach batawskich używają mieszkańce częstokroć do pisania listów świeżej kory bambusowej, na której wyrzynają litery za pomocą noża lub jakiego ostrego narzędzia. Tego rodzaju korespondencye nastręczają listonoszom batawskim rozmaite korzyści. Najpierw mogą listów takich, jeźli są dość długie, używać zamiast laski; powtóre mogą pić wodę wydrążoną trzciną, jeźli mają pragnienie, a nakoniec mogą się nią obronić od napastnika, choć zresztą narażeni są przytem na tę małą nieprzyjemność, że w razie niepomyślnego posełstwa mogą nią sami oberwać.

— Z Londynu piszą: Utworzenie „wolnej biblioteki publicznej“ zdaje się wywierać pomyślny wpływ na ukształcenie niższych klas ludu. Podług rocznego sprawozdania komitetu wypożyczono w zeszłym roku 36.000 tomów, a tylko jeden z nich się zatracił. Godna uwagi przytem, że biedni robotnicy zajmują się w ogóle czytaniem dzieł poważnych, historyi, etnografii itp., komisanci zaś i młodzi kupcy rzucają się do lekszej literatury. O jednym robotniku opowiadają, że w jednym roku przewertował Gibbona i Macaulay'a, a teraz zabrał się do Lingarda (historyka katolickiego), by, jak powiada, poznać także zdanie przeciwnej partyi.

— Z Abo donoszą z d. 20. października, że od 14go z. m. przywrócona regularna komunikacya pocztowa z wyspami alandzkiemi.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 47. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.